

PRACE NAUKOWE

Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

RESEARCH PAPERS

of Wrocław University of Economics

Nr 376

Zrównoważony rozwój organizacji – odpowiedzialne zarządzanie

Redaktorzy naukowci
Tadeusz Borys
Piotr Rogala
Paweł Skowron



Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Wrocław 2015

Redakcja wydawnicza: Barbara Majewska

Redakcja techniczna i korekta: Barbara Łopusiewicz

Łamanie: Beata Mazur

Projekt okładki: Beata Dębska

Publikacja jest dostępna w Internecie na stronach:

www.ibuk.pl, www.ebscohost.com,

w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej www.dbc.wroc.pl,

The Central and Eastern European Online Library www.ceeol.com,

a także w adnotowanej bibliografii zagadnień ekonomicznych BazEkon

http://kangur.uek.krakow.pl/bazy_ae/bazekon/nowy/index.php

Informacje o naborze artykułów i zasadach recenzowania znajdują się na stronie internetowej Wydawnictwa

www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Publikacja dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu



**Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
we Wrocławiu**

Poglądy autorów i treści zawarte w publikacji nie zawsze odzwierciedlają stanowisko WFOŚiGW we Wrocławiu

Kopiowanie i powielanie w jakiegokolwiek formie wymaga pisemnej zgody Wydawcy

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Wrocław 2015

ISSN 1899-3192

ISBN 978-83-7695-415-8

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Druk i oprawa:

EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp.j.

ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Spis treści

Wstęp	9
-------------	---

Część 1. W kierunku zrównoważonej organizacji

Tadeusz Borys: Zrównoważony rozwój organizacji – co chcemy lub powinniśmy równoważyć?	13
Grzegorz Hoppe: Zrównoważony rozwój organizacji – tworzenie doskonałości organizacyjnej czy utopia.....	25
Kamila Kuczaj: Czynniki wpływające na poziom jakości życia w miejscu pracy	37
Bazyli Poskrobko: Kreatywność pracowników jako narzędzie kształtowania zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstwa.....	50
Paweł Skowron: Kategoria ryzyka w koncepcji zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstwa	64
Magdalena Sławińska: Zrównoważony rozwój a klastry gospodarcze sektora MŚP	80
Sabina Zaremba-Warnke: Marketing zrównoważony jako narzędzie doskonalenia przedsiębiorstwa.....	100

Część 2. Odpowiedzialność w relacjach z interesariuszami

Urszula Bąkowska-Morawska: Analiza doboru partnerów w kreowaniu usług poprzez wykorzystanie map grup strategicznych	115
Grzegorz Biesok: Rekomendacje doskonalenia badań satysfakcji klienta w urzędach administracji samorządowej	127
Anna Dobrowolska: Wpływ głównych interesariuszy organizacji na zarządzanie jakością procesów usługowych	140
Rafał Haffer: Determinanty i następstwa satysfakcji pracowników w świetle teorii pozytywnego zarządzania	152
Monika Jedynak: Specyfika relacji z dostawcami w systemach zarządzania	169
Yuliya Melnyk: Zarządzanie ryzykiem na rynku sztuki.....	185
Elżbieta Studzińska: Lojalność klienta – pojęcie, podział, rodzaje i stopnie.	195
Wioletta Wereda: Orientacja na zaufanie a budowania relacji z interesariuszami w organizacji	216
Izabela Witczak: Odpowiedzialność prawna oraz ekonomiczno-finansowa publicznego szpitala wobec społeczeństwa	233

Część 3. Doskonalenie zarządzania jakością jako przejaw odpowiedzialności organizacji

Małgorzata Asejczyk-Woroniecka: Doskonalenie zarządzania w administracji samorządowej na przykładzie wybranej JST	245
Renata Brajer-Marczak: Dojrzałość procesowa przedsiębiorstw do doskonalenia procesów z perspektywy zdolności organizacji	264
Ewa Czyż-Gwiazda: Business Process Orientation and Quality Orientation interrelationship – survey results	275
Grzegorz Grela: Poprawa jakości i efektywności procesów przedsiębiorstwa poprzez insourcing	292
Piotr Grudowski, Małgorzata Wiśniewska: Six Sigma w małych i średnich przedsiębiorstwach. Puste hasło czy konieczność?	301
Marcin Jakubiec: Analiza i ocena wdrażania i funkcjonowania systemu zarządzania jakością w kontekście rozwoju przedsiębiorstwa	313
Piotr Jedynek: Relacje organizacji z otoczeniem. Perspektywa znormalizowanych systemów zarządzania	323
Romuald Kolman: Doskonalenie wszelkich odmian jakości z wykorzystaniem testów jakościowych	336
Andrzej Kwintowski: Samoocena jako narzędzie doskonalenia	346
Katarzyna Szczepańska: Związki podejścia do zarządzania jakością z teorią interesariuszy	357
Stanisław Tkaczyk, Małgorzata Wierzbicka, Beata Kuźdowicz: Doskonalenie zarządzania budowlanym procesem inwestycyjnym	375
Maciej Urbaniak: Znaczenie narzędzi doskonalenia operacyjnego w budowaniu relacji z dostawcami na rynku B2B	389
Sławomir Wawak: Model oceny jakości zarządzania	395
Małgorzata Wiśniewska, Piotr Grudowski: Wybrane systemy służące bezpieczeństwu w łańcuchu dostaw	405

Summaries

Part 1. Toward sustainable organization

Tadeusz Borys: Sustainable development of organization – are we aware what exactly we want or should consider?	24
Grzegorz Hoppe: Sustainable development of organization – creating organizational perfection or utopia?	36
Kamila Kuczaj: Determinants of quality of work life	49

Bazyli Poskrobko: Creativity of employees as an instrument of shaping the sustainable development of a company	62
Paweł Skowron: The risk category in the concept of sustainable development of enterprise	79
Magdalena Sławińska: SME clusters and sustainable development	99
Sabina Zaremba-Warnke: Sustainable marketing as a tool of enterprise improvement	112

Part 2. Responsibility in relations with stakeholders

Urszula Bąkowska-Morawska: Analysis of partners selection in service creation using strategic groups maps.....	126
Grzegorz Biesok: Recommendations for improvement of customer satisfaction surveys in self-governmental administration offices.....	139
Anna Dobrowolska: The impact of key stakeholders on the management of the quality of service processes	151
Rafał Haffer: Antecedents and consequences of employee satisfaction in the light of positive management theory	168
Monika Jedynek: The specificity of the relation with suppliers in management systems.....	184
Yuliya Melnyk: Risk management on the art market.....	194
Elżbieta Studzińska: Customer loyalty – notion, division, types and degrees	215
Wioletta Wereda: Orientation on trust and building relationships with stakeholders in organizations	232
Izabela Witzak: Legal and economic and financial responsibility of public hospital to the society	242

Part 3. Quality management improvement as an indication of responsibility of an organization

Małgorzata Asejczyk-Woroniczka: Management in territorial administration – case of improvement actions	263
Renata Brajer-Marczak: Business process maturity to improve processes from the perspective of the ability of an organisation	274
Ewa Czyż-Gwiazda: Relacja pomiędzy orientacją procesową a orientacją projakościową – wyniki badań	291
Grzegorz Greła: Improving the quality and efficiency of business processes through insourcing	300
Piotr Grudowski, Małgorzata Wiśniewska: Six Sigma in small and medium-sized enterprises. An empty slogan or necessity?	312

Marcin Jakubiec: Analysis and assessment of introducing and functioning of quality management system in the context of company growth.....	321
Piotr Jedynak: Relations of the organization with the environment. The perspective of standardized management systems.....	335
Romuald Kolman: Improvement of all quality varieties with the application of quality tests.....	345
Andrzej Kwintowski: Self-assessment as an improvement tool.....	356
Katarzyna Szczepańska: Connections of an approach to quality management with stakeholders theory	373
Stanisław Tkaczyk, Małgorzata Wierzbicka, Beata Kuźdowicz: Improvement of management of construction investment	388
Maciej Urbaniak: The role of processes improvement tools in building relationships with suppliers in the B2B market.....	394
Sławomir Wawak: Framework model of quality of management evaluation.	404
Małgorzata Wiśniewska, Piotr Grudowski: Selected systems for the security in the supply chain.....	415

Grzegorz Hoppe

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy

e-mail: grzegorz.hoppe@remondis.pl

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ ORGANIZACJI – TWORZENIE DOSKONAŁOŚCI ORGANIZACYJNEJ CZY UTOPIA?

Streszczenie: Zrównoważony rozwój organizacji jest wielkim wyzwaniem w dążeniu do doskonałości organizacyjnej, lecz rodzi się natychmiast pytanie, czy osiągnięcie tej doskonałości jest możliwe. Niestety, wiele faktów wskazuje, że przy obecnym niekorzystnym otoczeniu organizacji większość z nich będzie narażonych na porażkę. Na taką konkluzję wskazują przede wszystkim dwa fakty. Po pierwsze, otoczenie prawne jest całkowicie niedostosowane do rozwoju organizacji społecznie odpowiedzialnych, co jest wynikiem hedonizmu politycznego, będącego immanentną cechą systemów demokratycznych. Po drugie, poziom społecznej odpowiedzialności konsumentów jest niewystarczający i trudno oczekiwać jego istotnej zmiany w krótkim czasie, co wynika z hedonistycznej natury konsumenckich zachowań. W dalszych rozważaniach autor próbuje znaleźć rozwiązania niwelujące niekorzystne elementy otoczenia organizacji, które mogłyby doprowadzić do realnego powstania zrównoważonego rozwoju organizacji, aby ta idea nie pozostała jedynie utopią.

Słowa kluczowe: hedonizm, hedonizm polityczny, zrównoważony rozwój, demokracja, CSR.

DOI: 10.15611/pn.2015.376.02

1. Wstęp

Na wstępie należy wyjaśnić, że pojęcie doskonałości organizacyjnej jest swoistym nadużyciem i prakseologicznym nieporozumieniem, a uzyskanie doskonałości organizacyjnej z logicznego punktu widzenia oznacza drogę do niebytu. Doskonałość to stan, który ze swojej natury musi być niezmienny, gdyż tylko niezmiennosc może być doskonałością, czyli stan, kiedy nie występuje żaden dyskomfort. Brak dyskomfortu oznacza jednakże brak jakiegokolwiek działania, gdyż tylko dyskomfort pociąga za sobą działanie. Ponieważ każda organizacja ze swojej istoty nastawiona jest na działanie i taki jest jej sens istnienia, to osiągając stan doskonałości musiałaby jednocześnie przejść w stan niebytu. Dlatego też osiągnięcie doskonałości organizacyjnej nie może być celem żadnej organizacji. Trudno też byłoby nazwać taki stan utopią, chyba że chcielibyśmy osiągnąć rzeczywistość, w której nie istnieją żadne

organizacje. Tak więc należałoby odrzucić pojęcie doskonałości w naukach o zarządzaniu jako cel organizacji, chyba że przyjmie się założenie, że ostatecznym celem tych nauk jest wspomaganie rozwoju organizacji w drodze do ich anihilacji. Tak więc jedynie ciągle dążenie do doskonałości może być celem organizacji, z jednoczesnym założeniem niemożliwości jego osiągnięcia.

Kiedy więc mówimy o zrównoważonym rozwoju organizacji, mamy na myśli dążenie do doskonałości organizacyjnej. W takim procesie najważniejsze wydaje się otoczenie organizacji, które determinuje jej rozwój, a w szczególności jej otoczenie prawne, polityczne, oraz konsumenci. We wszystkich przypadkach mamy do czynienia z ludzkim działaniem, jego celami i motywacjami. Bez społecznie odpowiedzialnych konsumentów oraz społecznie odpowiedzialnego państwa nie istnieje możliwość powstania społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw, które będą w swoich strategiach przyjmowały zasady zrównoważonego rozwoju.

Celem niniejszego artykułu jest:

- wskazanie elementów otoczenia organizacji funkcjonujących we współczesnych demokracjach, które uniemożliwiają zrównoważony rozwój organizacji,
- ustalenie przyczyn tego stanu oraz wskazanie możliwych działań, które mogą doprowadzić do poprawy sytuacji.

2. Natura ludzkiego działania

Wydaje się, że najbardziej trafny opis natury ludzkiego działania, oparty na zasadach prakseologii, można znaleźć w największym dziele Ludwiga von Misesa, *Ludzkie działanie*:

Nic jednak nie stoi na przeszkodzie temu, by definiować ludzkie działanie jako dążenie do szczęścia. Musimy się tu jednak ustrzec od częstych nieporozumień. Ostatecznym celem ludzkiego działania jest zawsze zaspokojenie pragnień osoby działającej. Nie istnieje kryterium większej bądź mniejszej satysfakcji poza indywidualną oceną wartości, która różni się u poszczególnych osób, a także u tej samej osoby w różnych momentach. Człowiek może stwierdzić, co wywołuje u niego poczucie większej czy mniejszej niewygodności, jedynie na podstawie swoich pragnień i ocen, na podstawie własnego, subiektywnego osądu. Nikt nie ma prawa orzekać, co powinno uczynić innego człowieka szczęśliwszym [...]. Jedni stawiają sobie za cel wyłącznie poprawę swoich warunków życia. Inni do tego stopnia przejmują się kłopotami bliźnich, że czują się co najmniej tak źle, jakby to były ich własne troski. Dla jednych największym pragnieniem jest zaspokoić swój popęd seksualny, najeść się, napić, mieć piękny dom lub inne dobra materialne. Są jednak tacy, którzy znacznie większą wagę przywiązują do potrzeb powszechnie nazywanych „wyższymi” lub „duchowymi”. Niektórzy z chęcią przystosowują się do wymagań związanych ze współpracą społeczną, inni z kolei buntują się przeciwko zasadom współżycia społecznego. Są wreszcie i tacy, dla których ostatecznym celem ziemskiej wędrówki jest szczęście wieczne, oraz tacy, którzy nie wyznają żadnej religii i nie kierują się w swoich działaniach pobudkami religijnymi [...]. Myśl, że motywem działania człowieka jest zawsze jakiś dyskomfort, a jego celem usunięcie dyskomfortu na tyle, na ile jest to możliwe, stanowi istotę eudajmonizmu i hedonizmu. Epikurejska [ataraksja] to stan doskonałego szczęścia i pełni zadowolenia, który jest celem wszelkiego ludzkiego działania, a którego człowiek nigdy w pełni nie osiąga [Mises 2011, s. 12].

Należy dodać, że tak opisane ludzkie działanie jest, według Misesa, apriorycznym aksjomatem. Bauman dodaje do tego zasadę ludzkiej niepewności, którą przedstawia następująco:

Niepewność jest naturalną cechą ludzkiego życia, a nadzieja pozbycia się niepewności – podstawowym motorem napędowym ludzkiego działania. Pozbycie się niepewności stanowi zasadniczy, nawet jeśli tylko milcząco zakładany, składnik każdej wizji szczęścia. Dlatego właśnie „prawdziwe, doskonałe i pełne” szczęście jest zawsze dopiero przed nami – na podobieństwo linii horyzontu, która, jak wiadomo, oddala się, gdy usiłujemy się do niej zbliżyć [Bauman 2009, s. 41].

Z całą pewnością nietrudno się zgodzić z powyższą zasadą, według której ludzie są pod stałą presją niepewności, która sprawia, że permanentnie wszyscy są w swojej pogoni za zmieniającym się w czasie celem, nazywanym szczęściem, którego tak naprawdę nigdy do końca nie doświadczamy. Ma to jednakże swoje implikacje, które Bauman tak opisuje:

Sytuacja, w której pogon za szczęściem staje się głównym motorem ludzkiej myśli i ludzkiego działania, zwiastuje istną rewolucję kulturową, społeczną i gospodarczą. Z kulturowego punktu widzenia zapowiada przejście od niezmiennej rutyny do nieustającej innowacji, od odtwarzania i utrzymywania „tego, co było”, w stanie, w „jakim było”, do tworzenia i/lub zagarniania „tego, czego nikt nigdy wcześniej nie widział ani nie posiadał”. Od bycia popychanym do bycia przyciąganym, od potrzeb do pożądań. Od motywacji przyczynowej do motywacji przez cel. Z socjologicznego punktu widzenia zbiega się z ruchem, który prowadzi od rządów tradycji do „rozplywania się wszystkiego, co stałe, w powietrzu i profanowania wszystkiego, co święte”. Z ekonomicznego punktu widzenia powoduje odwrót od zaspokajania potrzeb do wytwarzania pragnień [Bauman 2009, s. 57-58].

Taka sytuacja prowadzi do ciągłych zmian potrzeb i pragnień ludzkich oraz ich samotworzenia. Zmieniający się świat, w którym wytwarzana jest ogromna ilość dóbr, powoduje że ludzie nigdy nie osiągną stanu całkowitego zadowolenia, stanu realizacji większości celów, gdyż osiągając je, natychmiast pojawiają się następne, zarówno te materialne jak i te wyższe.

Warto również dodać, że nie zawsze postępujemy w sposób racjonalny oraz przemyślany, mając na myśli użycie najbardziej odpowiednich środków do realizacji przyjętych celów. Niekiedy działamy pod wpływem emocji, a takie działanie różni się od innych rodzajów działania oceną nakładów i rezultatów. Emocje zakłócają ocenę. Człowiekowi, który kieruje się namiętnościami, a nie chłodną rozważą, cele wydają się bardziej pożądane, a związane z nimi nakłady mniejsze. Z pewnością nawet w stanie pobudzenia emocjonalnego uwzględnia się środki i cele, co może unaocznić, że koszty zachowań emocjonalnych są wyższe [Mises 2011, s. 13]. Przy czym z punktu widzenia osoby działającej każde działanie jest:

zawsze racjonalne. [...] Ostatecznym celem działania jest zawsze zaspokojenie jakiej potrzeby działającego. Ze względu na to, że nie da się zastosować własnych sądów wartościujących wobec działań podejmowanych przez innego człowieka, nie ma sensu wydawać sądów na temat celów i aktów woli innych osób. Nikt nie jest zdolny wskazać, co mogłoby uczynić innego człowieka bardziej szczęśliwym lub mniej niezadowolonym. Jeśli ktoś krytykuje nasze postępowanie, to albo mówi, do czego by dążył, gdyby był na naszym miejscu, albo z właściwą dyktatorom arogancją, nie licząc się z naszą wolą i aspiracjami, oświadcza, że mamy postępować tak, jak jemu się podoba [Mises 2011, s.16].

Cały czas przyjmuje się w ekonomii, że najbardziej powszechnym modelem człowieka jest *homo oeconomicus*, który został już dawno mocno skrytykowany jako nieodzwierciedlający rzeczywistej natury ludzkiej, co jest oczywistym nieporozumieniem zarówno w świetle wcześniejszych rozważań, jak i patrząc chociażby na przyznanie Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w latach 2001 i 2002. Nagrodę tę otrzymali Joseph Stiglitz, Michael Spence, George Akerlof, Vernon Smith i Daniel Kahneman między innymi za badania związane z zachowaniami konsumentckimi w warunkach niepewności oraz asymetrii informacji. Dowiedli oni, że człowiek nie jest ani racjonalny, ani obiektywny, a w swoich wyborach kieruje się w dużej mierze emocjami oraz subiektywizmem. Tak samo na ten temat wypowiadał się już dużo wcześniej Mises:

Tradycyjna bądź ortodoksyjna ekonomia nie zajmuje się zachowaniami człowieka, tym, jaki on jest, i jak działa, lecz fikcyjnym, hipotetycznym wyobrażeniem na jego temat. Przedstawia człowieka jako istotę działającą wyłącznie z pobudek „ekonomicznych”, to znaczy kierującą się tylko chęcią jak największych korzyści materialnych lub finansowych. Taka istota – twierdzą owi krytycy – nie ma i nigdy nie miała odpowiednika w rzeczywistości, jest poronionym tworem fałszywej wyobraźni kanapowych filozofów. Nikt nie kieruje się wyłącznie pragnieniem zdobycia jak największego bogactwa. Wielu ludzi w ogóle nie odczuwa takich małostkowych potrzeb. Zajmowanie się takim homunkulusem w badaniach dotyczących życia i historii jest zajęciem jałowym [Mises 2011, s. 53].

W oparciu o bardzo ogólny aksjomat ludzkiego działania Misesa autor proponuje przyjęcie szczegółowej aksjomatyki hedonistycznej natury ludzkiego działania:

- Człowiek poprzez swoje działanie dąży do osiągnięcia subiektywnej i subiektywnie maksymalnej przyjemności – korzyści.
- Człowiek w swoim działaniu ma awersję do ryzyka – krótko- i długoterminową – jest to strach przed ryzykiem niezyskania przyjemności – korzyści lub strach przed doznaniem nieprzyjemności.
- Człowiek, dokonując wyboru pomiędzy natychmiastową przyjemnością – korzyścią a przyjemnością – korzyścią w długim terminie, postępuje tak, aby użyć jej maksymalizację.
- Każdy człowiek w inny, sobie właściwy, subiektywny sposób ustala własną definicję przyjemności i korzyści, która w ciągu życia poprzez wpływ otoczenia najczęściej ulega zmianie.
- Każde ludzkie działanie jest uwarunkowane funkcjonowaniem nieświadomości oraz świadomości, przy czym procesy nieświadome mają priorytetowe znaczenie w aktach wyboru.
- Ludzka nieświadomość jest zawsze nastawiona na osiągnięcie przyjemności – korzyści, natomiast świadomość jest kształtowana przez proces socjalizacji w ciągu całego życia – przez kulturę, religię, zasady moralne i prawne, wychowanie, naukę – i może przyjmować przez to inne postawy niż hedonistyczne.
- Ludzka nieświadomość jest poddana działaniu przede wszystkim popędów i instynktów (a w szczególności popędowi seksualnemu, co implikuje dążenie nieświadomości do realizacji przyjemności seksualnej) [Hoppe 2014, s. 17-24].

Takie zasady są zgodne z większością praw dotyczących zachowań konsumenc- kich, a zostały w pewnym stopniu, potwierdzone również przez Banfielda, który uważa preferencję czasową za przyczynę stale utrzymujących się różnic między klasami społecznymi i kulturami, w szczególności między „klasą wyższą” a „klasą niższą”. Reprezentanci tej pierwszej są nastawieni na przyszłość, zdyscyplinowani i gotowi do rezygnacji z teraźniejszej gratyfikacji na rzecz zapewnienia sobie lepszej przyszłości, natomiast członków „klas niższych” charakteryzuje nastawienie na te- raźniejszość i hedonizm:

Jeśli [przedstawiciel klasy niższej] uświadamia sobie w ogóle istnienie przyszłości, to wyobraża sobie ją jako coś ustalonego, ustalonego przez los, wymykającego się spod kontroli: wydarzenia przytrafiają się jemu, a nie on sprawia, że mogą zaistnieć. Jego działaniami kierują impulsy, ponieważ albo brak mu wewnętrznej dyscypliny, by poświęcić satysfakcję teraźniejszą dla przyszłej, albo brak mu poczucia przyszłości. Jest więc zupełnie pozbawiony przezorności. [...] Pracuje tylko tyle, żeby przeżyć, i wykonuje różne niewymagające przygotowania zajęcia, zmieniając jedną pracę na drugą i w żadną się głębiej nie angażując. [...] Nie dba o należące do niego rzeczy [...], nie dokonuje najdrobniejszych choćby napraw, toteż nawet nowe sprzęty w jego rękach szybko przestają działać. Ciało uważa za jeszcze jedną rzecz, „której można używać, nie reperując jej” [Banfield 1974, s. 61-62].

Podobnie uważa Bauman, opisując zróżnicowane zachowanie różnych warstw społecznych oraz wskazując na najgorsze położenie klasy średniej:

W silnie rozwarstwionych społeczeństwach, które cechuje jaskrawe zróżnicowanie dostępu zarówno do dóbr materialnych, jak i symbolicznych (prestżu, szacunku, odporności na degradację społeczną), kategorię najbardziej wrażliwą na doświadczenie nieszczęścia tworzą „warstwy średnie”, umieszczone pomiędzy górnym a dolnym szczeblem drabiny społecznej. Podczas gdy klasy wyższe nie musiały robić wiele dla zachowania swojej pozycji, a klasy niższe nie mogły zrobić wiele dla poprawieni a swojego losu, klasom średnim wszystko to, czego nie posiadały, a co pragnęły posiadać, jawiło się jako możliwe do zdobycia, zarazem za wszystko to, co już posiadały i czym się szczyciły, mogło zostać łatwo utracone z powodu chwilowej nieuwagi [Bauman 2009, s. 86].

Istotnym spostrzeżeniem na temat ludzkiego hedonizmu jest również odnotowa- ny fakt przez Baumana, że ludzie bardzo rzadko w imię wyższych celów rezygnują ze swoich przyjemności:

Z reguły przejawy naszej ofiarności, choćby nawet szczere, żarliwe i namiętne, nie wymagają od nas osobistych wyrzeczeń ani poświęcenia. Angażujemy się na przykład w działania na rzecz ochrony środowiska, lecz nie na tyle, aby prowadzić skromniejsze życie czy odmawiać sobie choćby części przyjemności. Nie tylko nie zamierzamy wyrzekać się rozkoszy konsumpcyjnego stylu życia, ale często nie chcemy się pogodzić nawet z drobnymi ograniczeniami naszej osobistej wygody. Motorem napędowym naszego sprzeciwu wydaje się pragnienie pełniejszej, pewniejszej i bezpieczniejszej konsumpcji [Bauman 2009, s. 78].

Jeżeli wszyscy się nie mylą i trafnie opisali ludzką naturę działania, to trudno spodziewać się, aby ktokolwiek sam z siebie przyjmował postawę społecznie odpow- iedzialną, z wyjątkiem tych, dla których staje się ona celem działania. Obserwując natomiast jak trudno rozwija się sektor przedsiębiorstw należących do grupy wytwa- rzających dobra w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju, nie można mieć wątpliwości, iż natura ludzkich działań jest zgodna z powyższym opisem.

3. Natura działania rządu i polityków

Niniejsza analiza natury rządu i polityków jest ograniczona i obejmuje tylko demokratyczne systemy społeczne. Niestety, mimo że uważane są one obecnie przez większość społeczeństwa jako najbardziej przyjazne dla swoich obywateli, to nie uniknęły one wielu wypaczeń, a wśród nich są przede wszystkim zjawiska, które można nazwać hedonizmem politycznym. Biorąc pod uwagę, że rząd, a co za tym idzie politycy (i urzędnicy państwowi) są takimi samymi ludźmi jak wszyscy inni, to trudno oczekiwać, że ich działanie i stawiane cele są inne niż pozostałych ludzi, co oznacza, że ich działania charakteryzują się w dużym stopniu hedonizmem. O ile hedonizm każdego człowieka wynika z jego natury i generalnie prowadzi do zjawisk korzystnych również dla całego społeczeństwa, o tyle w przypadku hedonizmu politycznego jest to zjawisko bardzo niekorzystne i prowadzi do wielu zachowań patologicznych, a jego negatywne skutki odczuwa całe społeczeństwo. Taka sytuacja jest immanentną cechą systemów demokratycznych. Jak pisze Hoppe, to właśnie wśród polityków można znaleźć osoby, które cechuje mniej zasad moralnych oraz egoizm większy niż przeciętnego człowieka:

Ponieważ w każdym społeczeństwie istnieje więcej nieposiadających wszystkiego, co warte posiadania niż posiadających, ludzie utalentowani politycznie, którzy nie mają żadnych zahamowań przed zabieraniem cudzej własności i narzucaniem swojej woli innym, będą mieli oczywistą przewagę nad tymi, którzy takie skrupuły mają. Otwarta konkurencja polityczna sprzyja więc raczej tym agresywnym (czyli niebezpiecznym) niż defensywnym (czyli nieszkodliwym) talentom politycznym, prowadząc do kultywowania i doskonalenia osobliwych zdolności, jakimi są demagogia, matactwo, łapownictwo i deprawacja. Dlatego właśnie dostęp do władzy i odniesienie sukcesu u jej szczytu będzie się stawało coraz trudniejsze dla ludzi, którym skrupuły moralne nie pozwalają na kłamstwo i kradzież [Hoppe 2006, s. 359].

Urzędnik państwowy (polityk) jest osobą, która w rzeczywistości nie wytwarza żadnego dobra, a żyje jedynie z pobieranych przez państwo podatków. Z reguły też nie oczekuje się od niego niezwykłych umiejętności czy też specjalistycznego wykształcenia. Biorąc pod uwagę również, że jego dochody są nieproporcjonalnie wyższe od średniego wynagrodzenia w gospodarce, oznacza to najczęściej, że jego główną motywacją (celem) zostania politykiem jest żądza władzy oraz wysokie wynagrodzenie za „nic nieróbstwo”. Z pewnością na takie słowa wielu polityków natychmiast zaprotestuje, że kierują się tylko i wyłącznie „dobrem społecznym” oraz chęcią tworzenia dobrego prawa. W celu weryfikacji takich słów wystarczyłoby jednak określić pracę parlamentarzysty jako działalność nieodpłatną, bez immunitetu oraz z pełną osobistą odpowiedzialnością karną za każde stworzone prawo. Niestety o złej jakości tworzonego prawa możemy przekonać się prawie codziennie z doniesień medialnych, gdzie słyszymy o kolejnych tragediach ludzkich wywołanych przez buble prawne.

Urzędnicy państwowi, jak wszyscy ludzie, kierują się własnym interesem i unikają przykrości pracy, toteż dysponując wyłącznym prawem nakładania podatków, będą nieuchronnie dążyć do zwiększania wydatków [...]. Im więcej pieniędzy można wydać i im mniejszym nakładem pracy produkować, tym jest się bogatszym [Hoppe 2006, s. 129].

Do kwestii zasad, którymi kierują się urzędnicy państwowi, odniósł się również Mises, który cennie stwierdził:

Niestety, urzędnicy i ich podwładni nie są aniołami. Bardzo szybko przekonują się, że ich decyzje oznaczają dla przedsiębiorców poważne straty lub, niekiedy, znaczne zyski. Oczywiście są urzędnicy, którzy nie biorą łapówek. Jednak pozostali bardzo chętnie korzystają z możliwości „bezpiecznego udziału” w zyskach tych, którym pomogą swoimi decyzjami [Mises 2011, s. 621].

Powyższa uwaga jest jakże często rzeczywistością, a ilość doniesień medialnych na ten temat niezbieżnie potwierdza jej słuszność. Inną ciekawą analizę zachowań urzędników oraz ich motywacji podaje Rothbard:

O ile właściciel prywatny, pewny swego tytułu własności i posiadający wartość kapitałową danego zasobu rozkłada jego użytkowanie na możliwie długi okres czasu, o tyle urzędnik państwowy musi wykorzystać zarządzane przez siebie mienie tak szybko jak się da, gdyż jego tytuł własności nie jest bynajmniej zabezpieczony. [...] urzędnicy państwowi posiadają użytek zasobów, ale nie ich wartość kapitałową (wyjąwszy przypadek „własności prywatnej” dziedzicznych monarchów). Gdy można posiadać jedynie bieżący użytek zasobu, ale nie zasób sam w sobie, szybko nastąpi jego niegospodarna eksploatacja, gdyż nikt nie korzysta na zachowaniu go przez jakiś okres czasu, za to każdy zyskuje na zużyciu go tak szybko jak to możliwe. [...] Osoba prywatna, pewna swej własności i zasobu kapitałowego przyjmuje dalekowzroczną perspektywę, gdyż zależy jej na zachowaniu wartości kapitałowej swego mienia. Urzędnik państwowy stosuje natomiast podejście „bierz i w nogi” – plądruje, dopóki jeszcze zajmuje stanowisko [Rothbard 1977, s. 188-189].

W tym przypadku jednoznacznie zostaje obnażony negatywny wpływ tzw. „dóbr wspólnych” lub należących do państwa, czyli często odbieranych jako niczych. Ten brak własności przypisanej do konkretnej osoby wydaje się jednym z głównych źródeł wielu nadużyć i zachowań patologicznych. Kolejnym przykładem opinii na temat hedonistycznych zachowań polityków, jest nieco starsza, ale ciągle aktualna uwaga Brozena:

Charakterystyczne dla państwa jest to, że służy ono za narzędzie do pomnażania bogactwa nielicznych kosztem większości. Rynek zapewnia bogactwo większości przy minimalnych kosztach ponoszonych przez mniejszość. Natura państwa pozostaje niezmienna od czasów rzymskich, kiedy to dostarczano masom chleba i igrzysk, nawet jeśli się uwzględni, że dzisiejsze państwo pozornie zapewnia naukę, opiekę zdrowotną, darmowe mleko i rozrywki kulturalne. Państwo jest nadal źródłem monopolistycznych przywilejów i daje władzę nielicznym. Ukrywa to za fasadą troski o powszechny dobrobyt, który to dobrobyt byłby znacznie większy, gdyby politycy nie wyzuwali ludzi ze środków, które służą do stwarzania pozorów troszczenia się o wyborców [Brozen 1966, s. 52].

Ta wypowiedź jest swoistym obnażeniem systemu demokratycznego, który często prowadzi do zawłaszczenia korzyści przez nielicznych kosztem całej społeczności. Jeszcze bardziej ostrą krytykę działalności państwa i jego urzędników wypowiedział Mencken:

Zwykły człowiek, jakich by poza tym błędów nie popełniał, widzi przynajmniej wyraźnie, że rząd jest czymś zlokalizowanym poza nim i poza ogółem jego bliźnich – że jest odrębną, niezależną i często wrogą siłą, tylko częściowo pod jego kontrolą, zdolną wyrządzić mu wielką krzywdę. [...] Czy nie ma żadnego znaczenia fakt, że okradanie rządu jest wszędzie uważane za przestępstwo mniej poważne niż okradanie jednostki albo nawet korporacji. [...] Gdy okrada się osobę prywatną, uczciwy człowiek

zostaje pozbawiony owoców swojej przemyślności i oszczędności; gdy okradziony zostaje rząd, w najgorszym razie jacyś bandyci i darmożady mają mniej pieniędzy na zabawę, niż mieli ich wcześniej. Nigdy nie uważa się, że zarobili oni swe pieniądze; dla większości rozsądnych ludzi wydawałoby się to śmiechu warte. Są zwykłymi łajdakami, którzy przypadkowo mają wątpliwe do udziału w zarobkach swoich bliźnich. Kiedy ten udział zostaje zmniejszony przez prywatne przedsięwzięcie, cała sprawa jest w znacznym stopniu godna pochwały [Mencken 1942, s. 198].

A oto co na temat urzędników państwowych napisał wielki teoretyk politycznego anarchizmu i prawnik konstytucjonalista Lysander Spooner:

[wybrani urzędnicy państwowi] nie są ani naszymi sługami, ani pośrednikami, ani pełnomocnikami, ani też przedstawicielami [...] [gdyż] nie czynimy się odpowiedzialnymi za ich działania. Jeśli człowiek jest moim sługą, przedstawicielem lub pełnomocnikiem, to w sposób konieczny czynię siebie odpowiedzialnym za wszystkie jego działania w zakresie władzy, którą mu powierzyłem. Jeśli powierzyłem mu, jako mojemu przedstawicielowi, władzę całkowitą lub jakąkolwiek nad osobami lub mieniem ludzi innych niż ja, to biorę w ten sposób odpowiedzialność za te inne osoby i w razie wyrządzonych im przez niego szkód, tak długo jak działa on w granicach władzy, którą mu przyznałem, ponoszę tego konsekwencje. Tymczasem, żadna jednostka, która doznała szkody na własnej osobie lub własności w wyniku działania Kongresu, nie może przyjść do poszczególnych wyborców i obarczyć ich odpowiedzialnością za działania ich, tak zwanych, przedstawicieli. Ten fakt dowodzi, że ci rzekomi przedstawiciele ludu i każdego z nas nie są tak naprawdę niczymi przedstawicielami [Spooner 1973, s. 29].

Jak stary jest świat, grupy ludzi nazywające siebie „rządem” lub „państwem” dokonywały prób – zazwyczaj zakończonych sukcesem – zdobycia siłą monopolu w celu kontrolowania gospodarki i społeczeństwa. W szczególności państwo przypisało sobie siłą monopol na policję i wojsko, na stanowienie prawa, sądownictwo, bicie monety i władzę tworzenia pieniądza, na posiadanie nieużywanych gruntów („sferę publiczną”), ulice i autostrady, rzeki i wody przybrzeżne oraz doręczanie poczty. Kontrola nad ziemią i transportem jest od dawna znakomitym sposobem zapewnienia sobie całościowej kontroli nad całym społeczeństwem [Rothbard 2010, s. 268].

Biorąc pod uwagę niepoahamowaną żądzę władzy państwa, ono i jego rządcy będą działać w celu zwiększenia swej władzy i bogactwa i niepowstrzymanie dokonywać ekspansji poza jakiegokolwiek „limity”. Istotne jest to, że w utopii ograniczonego rządu i leseferyzmu nie ma żadnych instytucjonalnych mechanizmów zachowujących ograniczenie państwa [Rothbard 2010, s. 286].

Jak wielka jest obecnie władza państwa, może świadczyć wzrost wysokości podatków oraz liczby urzędników państwowych na przestrzeni ostatnich wieków. Dziś rządy dokonują już większości decyzji konsumenckich za swoich obywateli:

W trakcie całej epoki monarchicznej, aż do drugiej połowy XIX w., kiedy nastąpił punkt zwrotny w historycznym procesie demonarchizacji i demokratyzacji rozpoczętym przez Rewolucję Francuską, a zakończonym w momencie wybuchu I wojny światowej, obciążenia podatkowe rzadko przekraczały 5 procent produktu krajowego. Od tej pory podatki stale rosły. W Europie po I wojnie światowej podatki stanowiły 15-20 procent produktu krajowego, by wzrosnąć do obecnych 50 procent. Przez cały okres monarchii, aż do drugiej połowy XIX w. liczba zatrudnionych w rządzie rzadko stanowiła więcej niż 2 procent siły roboczej kraju. Od tamtego czasu liczba ta stale rosła i dziś wynosi najczęściej 15-20 procent [Hoppe 2006, s. 65].

Nie istnieje uczciwa i sprawiedliwa metoda posługiwania się niezwykle szerokimi uprawnieniami, które w systemie interwencjonizmu należą do władzy ustawodawczej i wykonawczej. Celem zwolenników interwencjonizmu ma być zastąpienie rzekomo szkodliwych „społecznie” skutków prywatnej własności i utrwalonych przywilejów nieograniczoną swobodą decydowania przez mądrego i bezstronnego ustawodawcę oraz jego sumiennych, niestrudzonych pomocników – biurokratów. Uważają oni, że prosty człowiek to bezradne dziecko, które nie może się obejść bez ojcowskiej pieczy zapewniającej mu ochronę przed podstępą zgrają oszustów. W imię „wyższej i szlachetniejszej” idei sprawiedliwości odrzucają tradycyjne rozumienie prawa i praworządności. Postępują zawsze słusznie, ponieważ każdy ich czyn jest wymierzony w tych, którzy z egoistycznych pobudek chcą zatrzymać dla siebie to, co z punktu widzenia owej wyższej idei sprawiedliwości powinno należeć do innych [Mises 2011, s. 620].

Niestety, wszyscy politycy zapominają o tym, że każdy człowiek ma prawo wyboru. Można dowolnie szeroko głosić poglądy o szkodliwości papierosów¹, ale trzeba pozostawić ludziom wolność decydowania o własnym życiu. W przeciwnym razie można by równie dobrze zakazać wszelkich czynników rakotwórczych, na przykład noszenia zbyt ciasnych butów, niedopasowanych sztucznych szczęk, nadmiernego opalania się, a także jedzenia zbyt dużej ilości lodów, jajek i masła, które mogą być przyczyną chorób serca. A jeśli takie zakazy okażą się niemożliwe do wyegzekwowania, to logika podpowiada, by umieścić ludzi w klatkach, tak żeby zapewnić im odpowiednią ilość nasłonecznienia, właściwą dietę, wygodne buty itd. [Rothbard 2004, s. 68].

Czy w tak opisaną demokrację i wszechobecnym interwencjonizmie państwa jest miejsce na jego społeczną odpowiedzialność? Odpowiedź wydaje się prosta i jednoznaczna: nie, nie ma!

Analizując otoczenie prawne w Polsce, musimy stwierdzić, że pojęcie zrównoważonego rozwoju jest wpisane do ustawy zasadniczej w artykule 5, ale niestety trudno jest znaleźć odniesienie do niej w aktach wykonawczych. Tylko to pokazuje dobitnie, że politycy lubią na zewnątrz głosić wzniosłe hasła, ale w codzienności kierują się tylko i wyłącznie hedonizmem politycznym, który prowadzi system demokratyczny w ślepy zaulek. Na szczęście coraz więcej obywateli jest w pełni świadomych takiego stanu rzeczy i można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dokonają się ważne zmiany w funkcjonowaniu i zakresie oddziaływania państwa.

4. Dążenie do doskonałości organizacyjnej

Czy w tak działającym państwie i tak opisaną naturze działań ludzkich jest miejsce na zrównoważony rozwój organizacji? Chyba nawet wielcy optymiści muszą stać się sceptykami. Bez społecznej odpowiedzialności państwa jest to proces niemożli-

¹ Dotyczy to wszystkich używek, także alkoholu, narkotyków itp.

wy, a na nią nie ma na razie żadnych szans. Tak długo jak politykami będą przypadkowe osoby, które za swój nadrzędny cel będą stawiały osiągnięcie maksymalizacji własnych korzyści i dopóki państwo będzie właścicielem wielu dóbr wspólnych, nie będzie miejsca na rozwój zrównoważonego rozwoju organizacji ani na powstanie wysokiego poziomu społecznej odpowiedzialności konsumentów.

Jednym z głównych problemów obecnych czasów jest degradacja środowiska naturalnego. Nozick słusznie zauważa, że jest to właśnie związane z brakiem własności prywatnej wielu zasobów:

Skoro jednak żaden indywidualny sprawca skażenia nie wpływa znacząco na nikogo, to nikomu nie opłaca się zaskarżać jakiegokolwiek indywidualnego truciciela. Ironia polega na tym, iż powszechnie utrzymuje się, że skażenie środowiska dowodzi nie dość prywatnego systemu własności prywatnej, podczas gdy problem zanieczyszczenia środowisk polega na tym, że wysokie koszty transakcji utrudniają egzekucję prawa własności prywatnej przez ofiary skażenia [Nozick 2010, s. 204].

Identyczny pogląd możemy znaleźć u Rothbarda:

Gdy odrzucimy nieporozumienia i błędną filozofię współczesnych ekologów, to widzimy, jaki jest podstawowy zarzut przeciwko istniejącemu systemowi. Okazuje się, że nie jest to zarzut zwrócony przeciwko kapitalizmowi, prywatnej własności, wzrostowi lub technologii jako takiej, lecz przeciwko rządowi, który nie umożliwia korzystania z praw i nie chroni prawa prywatnej własności przed jego pogwałceniem. Gdyby prawa własności były w pełni chronione, zarówno przed naruszeniem ze strony osób prywatnych, jak i ze strony rządu, zobaczylibyśmy, że w tej dziedzinie – podobnie jak w przypadku innych zagadnień gospodarczych i społecznych – prywatna przedsiębiorczość i nowoczesna technologia może być dla ludzkości wybawieniem, a nie przekleństwem [Rothbard 2004, s. 157].

Robert Poole definiuje trafnie zanieczyszczenie środowiska, „jako przesyłanie szkodliwej substancji lub energii do innych osób lub na teren czyjejsz własności bez uzyskania zgody tych osób” [Poole 1972, s. 245].

Ochrona zasobów naturalnych jest przecież jednym z głównych postulatów zrównoważonego rozwoju. Tak więc w jaki sposób można ją egzekwować, jeśli najczęściej nie ma prawdziwego właściciela, który zażąda odszkodowania za szkody wyrządzone środowisku? Dzisiejszy system opłat za korzystanie ze środowiska jest czystą fikcją i jeszcze jednym sposobem na dodatkowe dochody państwa, a nie formą ochrony i odbudowy zdegradowanego środowiska. Poza tym większość tych, którzy dokonują jego zniszczenia, nie ponosi żadnych kosztów.

Dodatkowo wypada dopowiedzieć, że państwo poprzez swój interwencjonizm nie dokonuje wyrównania dochodów społeczeństwa, lecz jego działania są korzystne przede wszystkim dla wielu firm powiązanych w jakikolwiek sposób z państwem (i jego urzędnikami):

Jak się często wskazuje, a robią to zarówno zwolennicy kapitalizmu w stylu *laissez-faire*, jak i lewicowcy. Beneficjentami netto sumy rządowych programów i interwencji gospodarczych w Stanach Zjednoczonych nie są ubodzy. Regulowanie gospodarki przez rząd zostało zapoczątkowane i jest podtrzymywane przez wolę ochrony okrzepłych firm przed konkurencją, a wiele programów rządowych największe korzyści przynosi klasie średniej [Nozick 2010, s. 319].

Tak działające państwo nie będzie nigdy sprzyjało zrównoważonemu rozwojowi, społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw ani społecznej odpowiedzialności konsumentów.

5. Podsumowanie

Jak wielką fikcją jest rozwój koncepcji CSR w Polsce, może świadczyć wybór firm społecznie odpowiedzialnych podanych przez Bolesława Roka [2013]. Wśród najbardziej odpowiedzialnych firm znajdujemy takie przedsiębiorstwa, jak: GlaxoSmith-Kline (największa udowodniona korupcja w świecie farmacji, za którą firma zapłaciła 3 mld dolarów kary), Provident (lichwiarskie pożyczki), Totalizator Sportowy (hazard). Jeżeli tak wygląda koncepcja CSR i zrównoważony rozwój organizacji, to znaczy że jesteśmy jeszcze bardzo daleko od zrozumienia tych zagadnień.

Dodatkowo samo społeczeństwo ma mylne wyobrażenie o działaniu państwa oraz jego potencjalnej społecznej odpowiedzialności. Bardzo trafnie opisuje to Mises:

Dziś większość traktuje rząd jako instytucję rozdającą korzyści materialne. Pracownicy i rolnicy oczekują, że otrzymają od państwa więcej, niż na nie łożą. Wydaje im się, że państwo jest dawcą, a nie biorcą. Te popularne poglądy do rangi quasi-ekonomicznych twierdzeń wyniósł lord Keynes i jego uczniowie. Wydatki i niezrównoważony budżet to po prostu synonim konsumpcji kapitału. Jeśli bieżąca konsumpcja, nawet uznawana za bardzo potrzebną, jest finansowana z podatków spadkowych uszczuplających tę część wyższych dochodów, która byłaby przeznaczona na inwestycje, lub z pożyczek, to rząd przyczynia się do konsumpcji kapitału [Mises 2011, s. 717].

Na koniec warto jeszcze przytoczyć ważne słowa Misesa na temat prawdziwych ekonomistów i rządzących:

Nie sposób zrozumieć historii myśli ekonomicznej, jeśli się przeoczy to, że ekonomia jako taka stanowi wyzwanie wobec próżności rządzących. Ekonomista nigdy nie stanie się ulubieńcem autokratów i demagogów. W ich oczach zawsze będzie intrygantem, a im bardziej są przekonani o słuszności jego obiekty, tym bardziej go nienawidzą [Mises 2011, s. 57].

Literatura

- Banfield E.C., 1974, *The Unheavenly City Revisited*, Little Brown, Boston.
- Bauman Z., 2009, *Sztuka życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Brozen Y., 1966, *Welfare Without the Welfare State*, The Freeman.
- Hoppe G., 2014, *The Model of a Hedonistic Human Being versus the Social Responsibility of Consumers*, Create Space Independent Publishing Platform, New York.
- Hoppe H.H., 2006, *Demokracja – bóg, który zawiódł*, Fijorr Publishing, Warszawa.
- Mencken H.L., 1942, *Capitalism, Socialism and Democracy*, Harper, New York.
- Mises L. von, 2011, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa.
- Nozick R., 2010, *Anarchia, państwo i utopia*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Poole R. Jr., 1972, *Reason and Ecology*, [w:] D. James (red.), *Outside, Looking In*, Harper & Row, New York.

- Rok B., 2013, *Podstawy odpowiedzialności społecznej w zarządzaniu*, Poltext, Warszawa.
- Rothbard M.N., 1977, *Power and Market: Government and the Economy*, Sheed Andrews and McMeel, Kansas City.
- Rothbard M.N., 2004, *O nową wolność. Manifest libertariański*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa.
- Rothbard M.N., 2010, *Etyka wolności*, Fijorr Publishing, Warszawa.
- Spooner L., 1973, *No Treason: The Constitution of No Authority*, red. J.J. Martin, Ralph Myles, Colorado Springs.

SUSTAINABLE DEVELOPMENT OF ORGANIZATION – CREATING ORGANIZATIONAL PERFECTION OR UTOPIA?

Summary: Sustainable development of organization is a great challenge towards the pursuit of an organizational perfection, but immediately the question arises if reaching that perfection is possible. Unfortunately, a lot of facts indicate that with the present unfavorable surroundings of organization, most of them, which in full and actual dimension will decide to implement sustainable development principles in their strategy, and as a result to adopt socially responsible business model, will be at risk of failing. First of all two basic facts prove such a conclusion. Firstly, the legal environment is completely not adapted to the development of socially responsible organization, which is the result of political hedonism, which is an immanent feature of democratic systems. Second, the level of social responsibility of consumers remains insufficient and it is difficult to expect its substantial change in the short term, due to the nature of consumer hedonistic human behavior. In further considerations, the author tries to find possible solutions for leveling presented unfavorable elements of the organization's environment, which could lead to the creation of real sustainable development of the organization, so that this idea will not remain only a utopia.

Keywords: hedonism, political hedonism, sustainable development, democracy, CSR.